

POSTANOWIENIE

Dnia 5 marca 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Waldemar Płóciennik (przewodniczący)

SSN Jerzy Grubba

SSA del. do SN Mariusz Młockowski (sprawozdawca)

Protokolant Anna Janczak

przy udziale prokuratora Biura Lustracyjnego IPN Jacka Wygody,

w sprawie osoby lustrowanej **W. W. M.**

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 5 marca 2013 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę osoby lustrowanej

od orzeczenia Sądu Apelacyjnego

z dnia 19 grudnia 2011 r.,

utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Okręgowego w W.

z dnia 17 maja 2011 r.,

I. oddala kasację, jako oczywiście bezzasadną;

II. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciąża osobę lustrowaną W. W. M.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w W., po przeprowadzeniu postępowania lustracyjnego, orzeczeniem z dnia 17 maja 2011 r., stwierdził, że W. W. M. złożył niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne, o którym mowa w art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944-1990 osób pełniących funkcje publiczne, nadto obciążył W. W. M. kosztami sądowymi.

Odwołanie od tego orzeczenia, zaskarżając je w całości, wniósł obrońca

osoby lustrowanej. Zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a w szczególności:
 - art. 4 k.p.k. przez naruszenie nakazu bezstronności w traktowaniu przez organy procesowe stron oraz innych uczestników postępowania, jak i zakazu kierunkowego nastawienia do sprawy, co w niniejszej sprawie przejawiało się przede wszystkim w tym, że Sąd Okręgowy badał poszczególne dowody tylko i wyłącznie pod kątem wykazania, że sporządzone przez św. Szklanego raporty i notatki wykluczają, że lustrowany W. M. złożył zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne, i co również przejawiało się w używaniu emocjonalnego języka przy ocenie dowodów lub okoliczności przemawiających na korzyść lustrowanego, w posługiwaniu się argumentami nie mającymi uzasadnienia w zebranych materiale dowodowym;
 - art. 4 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k. - przez nie wyjaśnienie istotnych okoliczności faktycznych dotyczących m.in. ustalenia okresu pobytu lustrowanego na stypendium w RFN w 1981 r., co mogłoby mieć decydujące znaczenie dla oceny prawdziwości sporządzanych przez św. R. S. raportów i notatek, – przez budowanie kategorycznych ustaleń (twierdzeń) na niekorzyść lustrowanego w sytuacji, gdy zebrany materiał dowodowy nie dawał ku temu wystarczających podstaw, - przez nie przeprowadzenie z urzędu dowodu z odpowiedniego zarządzenia ministra spraw wewnętrznych, w sprawie pracy operacyjnej, obowiązującego w organach bezpieczeństwa państwa w latach 1979 – 1986 dla ustalenia zasad, na podstawie których mogła być prowadzona współpraca w zbieraniu i przekazywaniu materiałów operacyjnych przez osoby podejmujące taką współpracę;
 - art. 167 k.p.k. przez nie przeprowadzenie z urzędu dowodu z przesłuchania świadków J.P. G. i W. G. dla ustalenia, czy i ewentualnie jakie kontakty mieli z W. M. oraz czy informacje zawarte na ich temat w raportach R. S. mogły pochodzić od lustrowanego, czy z innego źródła;
 - art. 7 k.p.k. polegającą na jednostronnej i dowolnej ocenie przeprowadzonych dowodów bez uwzględnienia zasad wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, na nieuwzględnieniu całości materiału dowodowego, na opieraniu się na domysłach a nie

bezsprzecznie ustalonych faktach, na tworzeniu faktów na zasadzie rozumowania, a następnie ustalania stanu faktycznego lub dokonywaniu oceny w oparciu o takie właśnie fakty, względnie na zastępowaniu faktów samym tylko rozumowaniem Sądu;

- art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez to, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie odpowiada kryteriom określonym w tym przepisie a ponadto sposób jego sporządzenia utrudnia poznanie toku rozumowania Sądu, a w szczególności, dlaczego co do zasady nie daje wiary wszystkim dowodom osobowym wybierając z ich zeznań czy wyjaśnień tylko wyrwane z kontekstu fragmenty mające w jakimś stopniu potwierdzić prawdziwość raportów i notatek sporządzonych przez św. R. S.;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia i mający wpływ na jego treść, polegający m.in. na:

- przyjęciu, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do uznania, że lustrowany W. M. złożył zgodne z prawdą oświadczenie, iż nie współpracował z organami bezpieczeństwa państwa w rozumieniu ww. ustaw z 11 kwietnia 1997 r. i 18 października 2006 r. ,

- przyjęciu, że w dniach 16 lutego 1981 r. i 12 marca 1981 r. W. M. spotkał się z R. S. i odbył z nim rozmowy na tematy opisane w raportach R. S. z 19 lutego i 18 marca 1981 r., i że na spotkaniu w dniu 12 marca 1981 r. podpisał instrukcję wyjazdową, także iż spotkał się z R. S. dnia 31 marca 1981 r.,

- ustaleniu, że lustrowany spotykał się z R. S. w swoim mieszkaniu, że wywoływał spotkanie z funkcjonariuszem wywiadu dnia 16 listopada 1981 r., że przekazywał temu funkcjonariuszowi dane dotyczące J.P. G., W. G., że lustrowany przekazując dane dotyczące J.P.G. realizował zapotrzebowanie zgłoszone przez Wydział III Departamentu I MSW.

Wskazując na powyższe wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez przyjęcie, że lustrowany W. W. M. złożył zgodne z prawdą oświadczenie, o którym jest mowa w art. 6 ust. 1 powołanej wyżej ustawy z roku 1997, względnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny orzeczeniem z dnia 19 grudnia 2011 r., utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie oraz zasądził od lustrowanego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania odwoławczego.

Kasację od prawomocnego orzeczenia Sądu odwoławczego wniósł obrońca osoby poddanej lustracji. Zaskarżając orzeczenie Sądu Apelacyjnego w całości, zarzucił rażące naruszenie prawa mogące mieć wpływ na treść orzeczenia, a to:

- art. 433 § 2 k.p.k. polegające na niedokładnym rozpoznaniu zarzutów obrazu art. 4, 167, 7 k.p.k. opisanych w apelacji wniesionej na korzyść lustrowanego;
- art. 7 k.p.k. m.in. przez:
 - a/ dowolne przyjęcie (za Sądem Okręgowym), że mimo fizycznego braku instrukcji wyjazdowej i mimo nieodtworzenia jej treści – lustrowany W. W. M. taką instrukcję podpisał i że ta instrukcja stanowi dowód, iż lustrowany zobowiązał się do współpracy z organami bezpieczeństwa państwa, co upoważnia do stwierdzenia, że lustrowany złożył niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne,
 - b/ dowolne przyjęcie, że lustrowany dysponował paszportem zezwalającym na wielokrotne przekraczanie granicy i że w dniu 31 marca 1981 r. doszło do spotkania lustrowanego z oficerem prowadzącym św. R. S., mimo że oficer ten nie sporządził z tego spotkania żadnego raportu a lustrowany w tym czasie przebywał w RFN,
 - c/ dowolne uznanie, że Sąd Okręgowy nie dysponując precyzyjnymi danymi co do czasu pobytu lustrowanego na terenie Niemiec w okresie styczeń – lipiec 1981 r. i przez to dokonując częściowo sprzecznych wewnętrznych ustaleń (por. str. 10, 11, 18, 21, 30 uzas. wyr. S.O.), mógł, zgodnie z prawdą i zasadami logicznego rozumowania, ustalić liczbę i charakter spotkań lustrowanego ze św. R. S.,
 - d/ dowolne uznanie, że wbrew zeznaniom funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa (J. Z., M. W., Z. S., R. S., mających wiedzę i doświadczenie w takich sprawach) Sąd Okręgowy mógł przyjąć, iż informacje i charakterystyki zawarte w raportach miały istotne znaczenie z operacyjnego punktu widzenia,
 - e/ pominięcie, przez oba Sądy orzekające istotnej okoliczności, iż w świetle analizy raportów sporządzonych przez R. S., brak jest danych do przyjęcia, że lustrowany wykonał jakiekolwiek polecenie wynikające z zapisów poczynionych przez przełożonych R. S. (np. uszczegółowienie charakterystyk poznanych osób, sporządzanie pisemnych relacji, itp.),
 - f/ dowolne zaakceptowanie stanowiska Sądu Okręgowego, że lustrowany był tak dalece zaangażowany we współpracy z organami bezpieczeństwa, że nie

tylko przekazywał informacje istotne dla wywiadu, ale również dobrowolnie i świadomie „donosił” na osoby i środowisko mu bliskie,

g/ dowolne uznanie, że przeprowadzenie z urzędu dowodu z przesłuchania, w charakterze świadków osób, które wymienione są w orzeczeniu Sądu Okręgowego (J.P. G. i W. G.) nie byłoby przydatne, chociaż ich zeznania (i ewentualnie teczki z IPN-u) pozwoliłyby na bardziej prawidłową i obiektywną ocenę raportów sporządzanych przez R. S.;

- art. 452 k.p.k. polegającą na tym, iż mimo tego, że zarzut błędnych ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Okręgowy (np. co do spotkania w dniu 31 marca 1981 r.) został przynajmniej częściowo potwierdzony dowodami przeprowadzonymi z urzędu w trybie art. 452 § 2 k.p.k., Sąd Apelacyjny nie ograniczył się do przeprowadzenia kontroli orzeczenia wydanego przez Sąd I instancji, ale zastępując ten Sąd merytorycznie ocenił te nowe dowody, chociaż ujawnione okoliczności wymagają uzupełnienia i pogłębienia;
- art. 442 § 2 k.p.k. przez niedostateczne rozważenie wskazówek zawartych w wyrokach Sądu Najwyższego, wydanych w tej sprawie, traktujących o tym, że brak pisemnego zobowiązania do współpracy z organami bezpieczeństwa, brak pisemnych informacji sporządzanych własnoręcznie przez lustrowanego powinno stanowić ważne przesłanki przemawiające przeciwko tezie o istnieniu współpracy w rozumieniu art. 4 ustawy z dnia 11 kwietnia 1997 r.;
- art. 457 § 3 k.p.k. przez brak odniesienia się do wszystkich zarzutów i wniosków zawartych w odwołaniu, m.in. do zarzutu obrazy art. 424 § 1 k.p.k.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz utrzymanego nim w mocy orzeczenia Sądu I instancji i przekazanie sprawy temu ostatniemu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Prokurator Oddziałowego Biura Lustracyjnego w odpowiedzi na kasację, wniósł o jej oddalenie, jako „bezpodstawnej”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym, w związku z czym podlega oddaleniu.

Powyższa konstatacja, przy uwzględnieniu treści przepisu 535 § 3 k.p.k., zwalniałaby Sąd Najwyższy od sporządzania pisemnego uzasadnienia wydanego wyroku; Sąd Najwyższy widzi jednak celowość jego sporządzenia, aczkolwiek tylko w zakresie odnoszącym się do zasadniczych przesłanek rozstrzygnięcia.

Kontrola kasacyjna nie potwierdziła stawianych przez skarżącego zarzutów. Rozpoznając wniesioną kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych w niej zarzutów, Sąd Najwyższy nie stwierdził, jakoby Sąd Apelacyjny dopuścił się – i to rażącego – naruszenia afirmowanych przez obrońcę osoby lustrowanej przepisów prawa.

Obrońca osoby lustrowanej, podniósł, jako pierwszy, zarzut naruszenia przez Sąd odwoławczy przepisu art. 433 § 2 k.p.k. Jest to zarzut wręcz gołosłowny, ignorujący rzeczywistą treść pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Dla porządku warto zauważyć, że o ile w treści samego zarzutu skarżący podnosi, iż Sąd Apelacyjny naruszył wskazany przepis wskutek „niedokładnego rozpoznania zarzutów”, o tyle w uzasadnieniu kasacji wskazuje, że podniesionych zarzutów „nie rozpoznał w pełnym zakresie” (por. s. 5 kasacji). Sam skarżący afirmowane uchybienie postrzega więc w sposób niekonsekwentny – raz, jako nierzetelne rozpoznanie podniesionych w odwołaniu (w kasacji nieprecyzyjnie określanym, jako „apelacja”) zarzutów, a następnie, jako uchylenie się od rozpoznania wszystkich zarzutów (na to wszak wskazuje sformułowanie, iż Sąd zarzutów nie rozpoznał „w pełnym zakresie”). Ta swoista niekonsekwencja skarżącego ma wtórne znacznie (bowiem obraza art. 433 § 2 k.p.k. może przejawiać się w obu wskazanych w kasacji postaciach), tym niemniej celowym było jej wskazanie, bowiem ona również obrazuje polemiczny charakter podnoszonych przez skarżącego twierdzeń (skoro sam autor kasacji nie potrafi stanowczo „zdefiniować” podnoszonego uchybienia). W odniesieniu do samej konstrukcji wniesionego nadzwyczajnego środka odwoławczego trzeba też zauważyć, że o ile w *petitum* kasacji „wyodrębniono” zarzut naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. (od zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k.), o tyle uzasadnienie kasacji zdaje się „łączyć” oba te zarzuty (por. s. 5-8). Ta swoista niestaranność zredagowania kasacji znacząco utrudnia systematyczne odniesienie się do poszczególnych zarzutów.

Tym niemniej, na wstępie trzeba wskazać, iż nie mają żadnego uzasadnienia wywody kasacji dotyczące naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 433 § 2 k.p.k., czy to poprzez rzekomy brak rozważenia wszystkich zarzutów odwoławczych, czy to poprzez nierzetelne ich rozpoznanie. Jak stwierdzono wyżej, pisemne uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia jednoznacznie wskazuje, iż Sąd odwoławczy nie naruszył przywołanej normy procesowej (nie mówiąc już tym bardziej o jej „rażącym” naruszeniu), wszystkie zarzuty, o których mowa w kasacji, czyniąc przedmiotem

rozpoznania (por. s. 4-6 odnośnie rozpoznania zarzutu naruszenia art. 4 k.p.k., s. 7-14 odnośnie rozpoznania zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k., s. 6-7 odnośnie rozpoznania zarzutu naruszenia art. 167 k.p.k., jak również s. 7-9 odnośnie rozpoznania odrębnego zarzutu naruszenia art. 4 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k.). To zaś, że ocena zarzutów podniesionych w odwołaniu, a zaprezentowana przez Sąd Apelacyjny, nie spełniła oczekiwań autora kasacji, z oczywistych powodów nie oznacza, że ich rozpoznanie było nierzetelne.

Przechodząc do omówienia zarzutu kasacji dotyczącego naruszenia przez Sąd odwoławczy przepisu art. 7 k.p.k., przede wszystkim należy wskazać, że gdyby oceniać ten zarzut przez pryzmat wyłącznie jego konstrukcji, bez uwzględnienia wywodów uzasadnienia kasacji, to już na wstępie jawiłby się on jako oczywiście bezzasadny, bez potrzeby jego bliższej analizy. Rzecz w tym, że – co już wyżej podniesiono – konstrukcja kasacji zdaje się przemawiać za stwierdzeniem, że jej autor zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. chciał postawić niezależnie od zarzutu naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. Taka zaś konstrukcja, już z samej swej istoty, wykluczałaby możliwość uwzględnienia wniesionego nadzwyczajnego środka odwoławczego. Nie jest bowiem możliwe stawianie sądowi odwoławczemu zarzutu obrazy przepisu art. 7 k.p.k. bez jednoznacznego sformułowania w kasacji zarzutu naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. i art. art. 457 § 3 k.p.k. (por. w tym przedmiocie postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 lutego 2006 r., V KK 254/05, LEX nr 176027); jedynie w przypadku, gdy sąd odwoławczy poczyni własne ustalenia faktyczne, nowe lub odmienne, aniżeli dokonane przez sąd I instancji, możliwe jest podniesienie pod adresem orzeczenia sądu II instancji zarzutu obrazy naruszenia art. 7 k.p.k. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 maja 2005 r., II KK 399/04, LEX nr 199795 oraz OSNwSK 2005/1/884, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2007 r., IV KK 362/06, LEX nr 467527 oraz OSNwSK 2007/1/567). Taka zaś sytuacja w sprawie niniejszej nie miała miejsca.

Biorąc jednak pod uwagę wywody uzasadnienia kasacji (s. 5-8), możliwe jest też przyjęcie, że intencją skarżącego było jednak podniesienie zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. w „połączeniu” z zarzutem naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. O ile stwierdzenie takie pozwala na uznanie możliwości podniesienia tak rozumianego zarzutu, o tyle nie zmienia przekonania o jego oczywistej bezzasadności. Zauważyć bowiem trzeba, że zarzuty sformułowane w pkt. a/, c/, d/, e/ są w istocie powtórzeniem zarzutu podniesionego w odwołaniu, a dotyczącego naruszenia

przez Sąd I instancji art. 7 k.p.k. (por. s. 2-3 oraz s. 8-10 odwołania), zarzuty z pkt b/ i f/ także były podnoszone w odwołaniu, przy czym wówczas skarżący „kwalifikował” je jako zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia (por. s. 3 oraz s. 11 odwołania), z kolei zarzut z pkt g/ był w odwołaniu podniesiony w ramach zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy przypisu art. 167 k.p.k. (por. s. 2 oraz s. 7-8 odwołania). Taki sposób zredagowania kasacji wskazuje, że skarżący dąży do swoistego ponowienia przeprowadzonej już kontroli apelacyjnej orzeczenia Sądu I instancji, co przecież w postępowaniu kasacyjnym jest niedopuszczalne, zarazem pod pozorem zarzutu rażącego naruszenia przepisów prawa procesowego dążąc do zakwestionowania przed Sądem kasacyjnym dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych, co także na tym etapie, nadzwyczajnego postępowania, nie może mieć miejsca. Na trafność takiej oceny wniesionej skargi kasacyjnej wskazują same wywody skarżącego zawarte w jej uzasadnieniu, które wprost ukazują dążenie do zakwestionowania poczynionych ustaleń faktycznych (por. zwłaszcza s. 6 kasacji). Wskazane wyżej powtórzenie w skardze kasacyjnej argumentacji prezentowanej już w zwyczajnym środku odwoławczym tylko wówczas mogłoby być skuteczne, gdyby sąd II instancji nie rozpoznał należycie podniesionych w odwołaniu zarzutów (por. w tym przedmiocie postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2009 r., V KK 400/08, LEX nr 495318). Taka jednak sytuacja w sprawie niniejszej w żadnym razie nie miała miejsca. Jakkolwiek niewątpliwie skarżącemu jest to wiadome, to dla porządku wypada przypomnieć, że każda z okoliczności podniesionych w kasacji była przedmiotem właściwego rozpoznania przez Sąd odwoławczy, czego dowodem są wywody pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Nie sposób nie zauważyć, że w odniesieniu do okoliczności podniesionych w pkt a/ Sąd Apelacyjny rozważył je na s. 12-13 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w odniesieniu do okoliczności podniesionych w pkt b/ rozważył je na s. 8, w odniesieniu do okoliczności podniesionych w pkt c/ rozważył je na s. 7-8, w odniesieniu do okoliczności podniesionych w pkt d/, e/ i f/ rozważył je na s. 13, w odniesieniu do okoliczności podniesionych w pkt g/ rozważył je na s. 6-7. Jakkolwiek w omawianym zakresie skarżący nie sformułował zarzutu naruszenia przez Sąd odwoławczy przepisu art. 457 § 3 k.p.k. (podniósł go w istocie wyłącznie, o czym będzie mowa niżej, w zakresie rozpoznania przez Sąd Apelacyjny zarzutu naruszenia przepisu art. 424 § 1 k.p.k.), warto dodać, że w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w

sposób uporządkowany, czytelny i zrozumiały wyjaśniono, czym kierował się Sąd Apelacyjny i dlaczego wskazanych wyżej zarzutów nie uznał za zasadne. Oceny tej w świetle racjonalnych reguł rozumowania nie sposób skutecznie poddawać w wątpliwość. Z tych przyczyn powyższy zarzut nie zasługuje na uwzględnienie.

Bezpodstawny jest również zarzut naruszenia przez Sąd odwoławczy przepisu art. 452 k.p.k. Sposób sformułowania w kasacji przedmiotowego zarzutu, przy uwzględnieniu powołanych na jego poparcie wywodów, zdaje się wskazywać, że skarżący uważa, iż sąd II instancji nie jest w ogóle uprawniony do przeprowadzenia dowodu, także co do istoty sprawy, a jego rola powinna być wyłącznie „ograniczona do funkcji kontrolnej” (por. s. 8 kasacji). Jest to pogląd oczywiście błędny. Prawo sądu odwoławczego do przeprowadzenia dowodu wynika właśnie z § 2 art. 452 k.p.k. Innymi więc słowy, z samej istoty tego unormowania wynika, że sąd II instancji procedując w trybie art. 452 § 2 k.p.k. i przeprowadzając określony dowód, nie może li tylko z tego powodu naruszyć wskazanego przez skarżącego przepisu, regulującego właśnie (aczkolwiek „uzupełniające”) postępowanie dowodowe przed sądem odwoławczym. Formułowanie przez skarżącego omawianego zarzutu jest w takiej sytuacji prawnej wręcz niezrozumiałe. Trzeba przy tym dodać, że Sąd Apelacyjny nie był obowiązany – jak w uzasadnieniu kasacji postuluje skarżący – do „wykazywania” stronom postępowania, iż zachodzi „wyjątkowy wypadek” mający przemawiać za celowością uzupełnienia na etapie postępowania odwoławczego przewodu sądowego, skoro uzupełniające przesłuchanie na tym etapie postępowania biegłego było w realiach niniejszej sprawy wyrazem konieczności zweryfikowania zarzutów podniesionych w odwołaniu obrońcy osoby lustrowanej od orzeczenia Sądu I instancji (por. w tym przedmiocie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2004 r., V KK 227/04, LEX nr 141378). Oczywiście też jest, że przeprowadzenie czynności przesłuchania biegłego nie miało charakteru „przeprowadzenia na nowo przewodu sądowego w całości lub w znacznej części” i niewątpliwie przyczyniło się do przyspieszenia postępowania prowadzącego do wydania prawomocnego orzeczenia. Ocena przeprowadzonego dowodu doprowadziła Sąd odwoławczy do wniosku, że nie zachodzi potrzeba dalszego uzupełnienia dotychczas przeprowadzonego postępowania dowodowego (zwłaszcza wymagającego przeprowadzenia na nowo przewodu sądowego w całości lub w znacznej części), a tym samym, co jest w pełni zrozumiałe, nie było potrzeby uchylenia zaskarżonego orzeczenia i przekazania

sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, co właśnie, w istocie, poprzez stawianie zarzutu naruszenia art. 452 k.p.k., stara się zakwestionować autor kasacji. W takiej więc sytuacji, powyższy zarzut nie może być uznany za trafny.

Niezrozumiałe jest postawienie Sądowi odwoławczemu zarzutu naruszenia art. art. 442 § 2 k.p.k.; przepis ten nie miał bowiem w sprawie niniejszej zastosowania. Wskazany przepis reguluje bowiem wyłącznie zasady postępowania sądu I instancji ponownie rozpoznającego sprawę w zakresie możliwości ujawnienia dowodów, które nie miały wpływu na uchylenie wyroku, a która to norma w żadnym razie nie przystaje do przedstawianej przez skarżącego argumentacji, korespondującej z kolei z treścią przepisu § 3 art. 442 k.p.k. (por. s. 5 kasacji). Dlatego też Sąd Najwyższy uznał, że autor kasacji zapewne chciał postawić zarzut naruszenia przez Sąd odwoławczy przepisu art. 442 § 3 k.p.k., a nie przepisu art. 442 § 2 k.p.k. (*notabene* powoływanego też w uzasadnieniu kasacji). Tak rozumiany zarzut również jest oczywiście bezzasadny. Należy na wstępie dodać, że zasadnicze wątpliwości budzi sama możliwość stawiania Sądowi odwoławczemu zarzutu naruszenia wyłącznie przepisu § 3 art. 442 k.p.k. (a skarżący takiego zarzutu nie podniósł składając odwołanie od orzeczenia Sądu I instancji), skoro Sąd Apelacyjny nie przeprowadzał całego (ani w znacznej części) przewodu sądowego, co już samo w sobie czyni wręcz bezprzedmiotowymi wywody, iż nie zastosował się do wskazówek Sądu Najwyższego odnośnie „dalszego postępowania”, a co przecież jest przedmiotem afirmowanej przez skarżącego regulacji procesowej. Podnoszenie takiego zarzutu jest wręcz rażąco chybione.

Niezależnie od tego, trzeba wskazać, że wydaje się, iż omawiany zarzut przede wszystkim opiera się na niewłaściwym rozumieniu przez autora kasacji wskazanego unormowania. Rzecz bowiem w tym, że formułując powyższy zarzut, skarżący powołał na jego poparcie szerokie wywody dotyczące – w istocie – oceny dowodów, prezentując pogląd, iż w realiach dowodowych niniejszej sprawy, brak było podstaw do wydania zaskarżonego kasacją orzeczenia (por. s. 4-5 kasacji). Taki sposób argumentacji, na etapie postępowania kasacyjnego, z oczywistych powodów nie może być skuteczny. Kwestionowanie przed Sądem kasacyjnym wyników postępowania dowodowego jest niedopuszczalne. Postępowanie kasacyjne nie jest „kolejnym” postępowaniem instancyjnym, nie może być utożsamiane z postępowaniem odwoławczym, mającym miejsce przed sądem II

instancji. Dlatego też wywody skarżącego ukierunkowane na wykazanie, że depozycje przesłuchanych osób, przy braku przedmiotowego dokumentu określanego jako „instrukcja wyjazdowa” (por. w tym przedmiocie s. 66 uzasadnienia orzeczenia Sądu I instancji), przy istnieniu tylko „raportów i notatek”, nie pozwalały na wydanie orzeczenia stwierdzającego, że W. W. M. złożył niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne, o którym mowa w art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944-1990 osób pełniących funkcje publiczne, nie mają na obecnym etapie postępowania żadnego znaczenia, gdyż są wręcz „klasycznymi” zarzutami apelacyjnymi, nie zaś twierdzeniami opartymi na przesłankach kasacyjnych określonych w art. 523 § 1 k.p.k. Na marginesie tylko, niejako dla porządku, warto zauważyć, że myli się skarżący twierdząc, że w postępowaniu przed Sądem Okręgowym „nie odtworzono treści” przedmiotowej „instrukcji wyjazdowej”, czego *notabene* dotyczyły powoływanie przez autora kasacji wywody Sądu Najwyższego rozpoznającego uprzednio wniesione w niniejszej sprawie nadzwyczajne środki odwoławcze (por. s. 4 kasacji); tezie skarżącego wprost przeczą stwierdzenia pisemnego uzasadnienia orzeczenia Sądu I instancji, wskazującego, jaka była jej treść i jakie wynikały z niej „zadania” dla osoby lustrowanej (por. s. 2-3, 50, 64, 66). Okoliczność tę szeroko omówił też Sąd Apelacyjny w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego kasacją orzeczenia (por. s. 10-13), czego skarżący zupełnie nie dostrzega.

Podnoszenie przez autora kasacji, w takich realiach, zarzutu rażącego naruszenia przepisu art. 442 § 3 k.p.k. (o ile taka była rzeczywista jego intencja) nie ma więc żadnego racjonalnej uzasadnienia (tym bardziej, wręcz bezprzedmiotowe, jak wyżej wskazano, jest podnoszenie zarzutu naruszenia przepisu art. 442 § 2 k.p.k.). Skarżący nie dostrzega, że Sąd Najwyższy, rozpoznając uprzednio wnoszone w niniejszej sprawie kasacje (skutkujące uchyleniem prawomocnych orzeczeń z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania) w żadnym razie nie formułował „wskazówek” co do sposobu oceny dowodów (bo i nie był do tego procesowo uprawniony). Z mocy art. 8 § 1 k.p.k. sądy samodzielnie rozstrzygają zagadnienia faktyczne i prawne. Sąd Najwyższy podał jedynie wskazówki co do dalszego postępowania, które jednak skarżący zupełnie bezpodstawnie traktuje jako wiążący sądy sposób dokonania oceny materiału dowodowego (por. w tym przedmiocie wywody zawarte na s. 4 kasacji). Rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy,

co nie zostało przecież zakwestionowane w odwołaniu, nie naruszył wyrażonych na wcześniejszym etapie postępowania wskazówek Sądu Najwyższego określających to, co powinno być rozważone w ponownym postępowaniu, a które to wskazówki – co ponownie trzeba podkreślić – nie mogły zawierać – i nie zawierały - wiążącego rozpoznające sprawę sądy nakazu dokonania określonej oceny materiału dowodowego.

Z tych przyczyn, omawiany zarzut nie może zasługiwać na akceptację.

Nie jest też zasadny zarzut naruszenia przez Sąd odwoławczy przepisu art. 457 § 3 k.p.k. Skarżący zarzut ten sformułował nad wyraz ogólnikowo. Rzecz w tym, że podnosząc, iż Sąd Apelacyjny nie wskazał „w pełnym zakresie”, czym kierował się wydając orzeczenie (błędnie określane w kasacji jako „wyrok” - por. s. 9), skarżący w istocie twierdzenie to odniósł wyłącznie do kwestii rozpoznania przez Sąd odwoławczy zarzutu naruszenia art. 424 § 1 k.p.k. (por. s. 3 i 9 kasacji). W takich realiach, w postępowaniu kasacyjnym, nie sposób „domniemywać” na czym miałyby polegać dalsze (i to rażące) uchybienie przez Sąd odwoławczy przepisowi art. 457 § 3 k.p.k., poza – niedostatecznym zdaniem skarżącego – wskazaniem, dlaczego nie uznał zarzutu naruszenia art. 424 § 1 k.p.k. za trafny i czym – wobec podniesienia tego zarzutu - kierował się wydając zaskarżone orzeczenie. W tym kontekście należy wskazać, wbrew twierdzeniom skarżącego, iż afirmowane uchybienie w sprawie nie zaistniało; wywody kasacji w tym przedmiocie mają wymiar nad wyraz polemiczny. Charakterystyczne jest, że sam skarżący poza wyrażeniem przekonania, iż uzasadnienie Sądu odwoławczego nie odpowiada wymogom art. 457 § 3 k.p.k. (podobnie, jak jego zdaniem uzasadnienie Sądu I instancji nie odpowiada wymogom wynikającym z art. 424 § 1 k.p.k.), stanowiska tego w istocie nie poparł konkretną argumentacją mającą odniesienie do realiów niniejszej sprawy (por. s. 9 kasacji). Co więcej, skarżący nie wyjaśnił, na czym opiera przekonanie, iż wskazane, rzekome, uchybienie Sądu odwoławczego, mogło mieć – i to istotny (art. 523 § 1 k.p.k.) - wpływ na treść zapadłego orzeczenia, co już samo w sobie czyni wywód skarżącego całkowicie nieprzekonywającym. W takim więc stanie rzeczy wystarczającym więc będzie wskazanie skarżącemu, że uzasadnienie Sądu Apelacyjnego, aczkolwiek rzeczywiście w omawianym przedmiocie bardzo zwięzłe, wyjaśnia, dlaczego nie uwzględniono zarzutu naruszenia przepisu art. 424 § 1 k.p.k., jak również, czym kierował się Sąd wydając takie, a nie inne orzeczenie (por. s. 14 pisemnego uzasadnienie orzeczenia Sądu

Apelacyjnego). Pisemne uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia spełnia wymogi wynikające z art. 457 § 3 k.p.k.; skarżący nie wykazał, aby rażące uchybienie temu przepisowi prawa procesowego rzeczywiście wystąpiło.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Najwyższy orzekł, jak w wyroku, uznając kasację obrońcy osoby lustrwanej – W. W. M. - za oczywiście bezzasadną.

.